

## Zadanie dla elit

W oczekiwaniu na szczegółowe, a przede wszystkim wiarygodne wyjaśnienia policji oraz organizatorów Marszu Niepodległości na temat ulicznych zdarzeń w Warszawie w dniu 11 listopada, a jestem przybity zdjęciami, na których policja znowu, jak przed laty, strzela w dymie od rac w tłum ludzi, może warto choć przez chwilę zatrzymać się przy tegorocznym hasle MN - „Nasza cywilizacja, nasze zasady”, nim hasło to pójdzie w zapomnienie.

Gdyby nasza cywilizacja, zwana łacińsko-chrześcijańską albo zachodnią, była tylko naszą, można by wtedy bez żadnych problemów stosować własne zasady. Ale tak jednak nie jest. Polska znajduje się pod wpływem jeszcze trzech innych cywilizacji: turańskiej, bizantyjskiej i żydowskiej. I co jest bardzo niepokojące to to, że „nasza”, najliczniej w Polsce reprezentowana cywilizacja, jest dziś najbardziej narażona na ataki, czego dowiodły sterowane centralnie manifestacje zwolenników aborcji. Nic zatem dziwnego, że twórcy idei Marszu Niepodległości przypominają nam o istnieniu naszej cywilizacji i oczekują od nas wprowadzania jej zasad w życie.

Wpływy turańskie to oczywiście Rosja. Przy okazji wydawnicza ciekawostka.

Nakładem Wydawnictwa Antyk ukazała się najnowsza książka prof. Feliksa Konecznego pod tytułem „Cywilizacja turańska Rosji”. Oczywiście takiej książki nie znajdziemy w bibliografii Feliksa Konecznego, zmarłego w 1949 roku. Ale wiemy, że przez lata gromadził on obszerne materiały na temat cywilizacji turańskiej. Jego przemyślenia zawarte w wielu rozproszonych publikacjach zebrał w całość i opublikował, tak jakby nową książkę Konecznego, prof. Maciej Giertych.

Cywilizacja bizantyjska to wpływy germańskie, w zasadzie pruskie. Są obecne nawet w zachowaniach zwykłych ludzi, podobnie jak cechy cywilizacji żydowskiej.

Interesujące jest samo słowo cywilizacja. Dobrze wiedzieć, co znaczy, szczególnie kiedy odwołujemy się do naszej cywilizacji. Pozwalam sobie na ten mały wykład tym bardziej, że tego typu zagadnień nie uczy polska szkoła, a nawet uczelnia. A przyczyną tego „nieuctwa” jest likwidacja nauki łaciny w szkołach. To był jeden z pierwszych mocnych ciosów zadanych naszej cywilizacji. Ale nawet władcy szkolnictwa w PRL-u, którzy uznawali łacinę za język zniechęconego reakcyjnego kleru, utrzymywali ją w szkołach średnich na poziomie 30 procent. Powszechne likwidowanie nauczania łaciny zaczęło się w 1993 roku (tzw. transformacja systemu). Już wtedy tylko 2.5 procent uczniów uczęszczało na lekcje łaciny. Następne załamanie nastąpiło w latach 2012-2014, gdy wprowadzono do szkół tzw. podstawę programową. Dziś coraz częściej mówi się o powrocie łaciny do szkół na dawnym 30 procentowym poziomie.

Rdzeniem słowa cywilizacja jest łacińskie „civis”, co w starożytnym Rzymie oznaczało obywatela. A więc cywilizacja to obywatelstwo. Już w połowie XIX wieku nasz wieszcz Adam Mickiewicz w Księgach Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego ubolewał, że ci, którzy mówią o cywilizacji, sami nie mają pojęcia, co ona oznacza. Dopiero znajomość łaciny otwiera nas na słowa, których pierwotnego znaczenia nawet się nie domyślamy. I tak minister znaczy po prostu sługa, stąd bycie ministrem to służba, czyli służenie obywatelkom.

Adam Mickiewicz przypisywał obywatelstwu cechę poświęcenia - za ojczyznę, naród, współobywateli. Poświęcenie takie, zwane obywatelstwem, Adam Mickiewicz stawiał niżej od cnoty chrześcijańskiej, która „każe poświęcać się nie tylko za Ojczyznę swą, ale za wszystkich ludzi”. A więc obywatelstwo, znane w dawnym Rzymie, jeszcze przed chrześcijaństwem, było jednak cnotą. A potem wszystko się pomieszało.

Cywilizacją zaczęto nazywać, jak pisze ze zgrozą Mickiewicz - „wykwintne ubiory, smaczną kuchnię, wygodne karczmy, piękne teatra i szerokie drogi”. Dziś cywilizacja oznacza jeszcze więcej, to nauka, technika, wynalazki, prąd, kolej, autostrady, itd. I wszyscy się z tym zgadzają, zapominając jednak, że prawdziwa cywilizacja to obywatelskość połączona z poświęceniem wobec ludzi. „Albowiem cywilizacja, prawdziwie godna człowieka, musi być chrześcijańska”. Podobnie jest ze słowem patriotyzm, które w języku greckim oznaczało cnotę, tak jak potem w Rzymie. Wiadomo, że „pater” to ojciec, a „patria” to ojczyzna, ale w wielkim uniesieniu, w poetyckiej mowie, możliwe są i inne połączenia - "To jest moja matka, ta Ojczyzna", to słowa z homilii Jana Pawła II wygłoszonej w czerwcu 1991 na lotnisku koło Kielc. Brak wiedzy ośmiela wrogów cywilizacji łacińskiej określać patriotów nacjonalistami, choć i słowo nacjonalista pochodzi od łacińskiego słowa „natio”, które oznacza naród. Tak więc nacjonalista to po prostu narodowiec kochający swój naród.

„Księgi” Mickiewicza poleciłbym szczególnie bezkrytycznym zwolennikom Unii Europejskiej. Gdyby dziś słuchał ich nasz wieszcz narodowy, pewnie nie mógłby się nadziwić nagromadzeniu w nich aż tak wielu kompleksów. Im to więc trzeba zadedykować jeszcze jedno zdanie Adama Mickiewicza z jego „Ksiąg” – „Nie wy macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej”. I tak najkrócej można określić zadanie dla współczesnych polskich elit w walce o utrzymanie naszej cywilizacji.